

Lech Gardocki

Czy karać nieletnich?

Palestra 38/11(443), 74-76

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

o reformie prawa karnego

Lech Gardocki

■ Czy karać nieletnich?

Problematyka postępowania z nieletnimi, dopuszczającymi się czynów naruszających prawo karne, a zwłaszcza problem granicy wieku, od którego sprawca nie jest już nieletni – nie budziła w trakcie prac Komisji do spraw Reformy Prawa Karnego poważniejszych kontrowersji czy wątpliwości. Projekt k.k. w dużym stopniu utrzymuje dotychczasowe zasady, zawarte obecnie w art. 9 k.k. (ukończenie 17 lat jako zasadnicza granica nieletności, możliwość odstępstwa od zasady w stosunku do sprawców, którzy ukończyli lat 16 w razie, popełnienia jednego z wyliczonych poważnych przestępstw, i wreszcie możliwość potraktowania jak nieletniego sprawcy występku, który nie ukończył lat 18), nieznacznie tylko je modyfikując. W szczególności projekt w art. 10 § 1, w miejsce obecnie istniejących wyrażeń opisowych, posługuje się odesłaniami do konkretnych artykułów i paragrafów, nadając w ten sposób przepisowi większą ścisłość. Istotną zmianę uregulowania proponuje się też w art. 10 § 2 projektu. Według niego, nieletni sprawca, odpowiadający na zasadach Kodeksu karnego, nie mógłby być ukarany karą wyższą niż dwie trzecie ustawowego zagrożenia za przypisane mu przestępstwo.

Zakwestionowanie tego tradycyjnego rozwiązania problematyki odpowiedzialności nieletnich nastąpiło dopiero wówczas, gdy projekt został już opracowany. Przy czym pewną nowością w naszym życiu publicznym stało się to, że zakwestionowanie nastąpiło we fragmencie programu partii politycznej („Porozumienia Centrum”), poświęconym zagadnieniu bezpieczeństwa obywateli i zwalczania przestępczości. W przyszłości należy się liczyć, że zagadnienie zwalczania przestępczości wejdzie na stałe do katalogu programów politycznych i kampanii wyborczych. Tak jest w państwach zachodniej Europy i zapewne również u nas politycy nie zrezygnują z przyciągania wyborców programami i wypowiedziami dotyczącymi tej dziedziny.

Zmiany w zakresie przestępczości nieletnich, m.in. odnotowywane szokujące przypadki popełniania przez nich przestępstw brutalnych, z użyciem broni, zwłaszcza zabójstw – spowodowały, że Ministerstwo Sprawiedliwości zaczęło rozważać zaproponowanie zmian w ustawodawstwie. Rozważano zwłaszcza ewentualne obniżenie do 15 lat granicy wieku, od którego sprawcy poważnych przestępstw ponosiliby normalną odpowiedzialność karną. Kara odbywana

w zakładach karnych zastąpiłaby obecna reakcja w postaci środków wychowawczych lub umieszczenia w zakładzie poprawczym.

Przeciwko tym projektom (jak później wyjaśniło Ministerstwo Sprawiedliwości, miały one na razie charakter wstępnych rozważań) wystąpiła grupa kryminologów z Polskiej Akademii Nauk w artykule *Nieletni do więzienia?*, zamieszczonym w „Rzeczypospolitej” z 24 VI 1994 r. W sposób bardzo zdecydowany opowiedzieli się oni za położeniem akcentu na profilaktykę, na lepsze stosowanie istniejących środków wychowawczych i poprawczych wobec nieletnich sprawców. Ich zdaniem, stosowanie wobec nieletnich kary pozbawienia wolności włącza ich w podkulturę przestępczą, rodzi agresję i utrudnia im później sze funkcjonowanie na wolności.

Posłużyli się też argumentem odwołującym się do uregulowań prawnych w innych państwach, stwierdzając, że w zdecydowanej większości państw europejskich górna granica nieletności wynosi 18 lat, a wobec młodszych nieletnich, którzy popadną w konflikt z prawem, stosuje się środki wychowawcze.

Argument ten jest jednak mylący, bo autorzy artykułu stwarzają w ten sposób wrażenie, że takie, rozważane u nas, rozszerzenie możliwości stosowania kar wobec nieletnich byłoby jakimś rażącym odstępstwem od typowych w Europie rozwiązań prawnych. Pomijają natomiast milczeniem fakt, że w wielu państwach europejskich możliwe jest stosowanie wobec nieletnich zwykłych kar, w tym i kary pozbawienia wolności. Na przykład w RFN wprowadzie rzeczywistości definicja nieletnich określa ich jako sprawców między 14 a 18 rokiem życia,

jednakże wobec nieletnich może być stosowana kara pozbawienia wolności (*Jugendstrafe*) od 6 miesięcy do 5 lat, a gdy za popełniony czyn grozi w kodeksie kara przekraczająca lat 10, jej wymiar wobec nieletniego w konkretnym wypadku nie może przekroczyć 10 lat. We Francji granica ta również wynosi 18 lat, ale już w stosunku do sprawcy 13-letniego mogą być w uzasadnionych wypadkach orzekane (odpowiednio złagodzone) kary. Orzekanie kar wobec nieletnich sprawców, którzy ukończyli 15 lat przewiduje ustawodawstwo karne w Szwecji, Finlandii i Danii. W Anglii normalne kary mogą być orzekane już wobec nieletnich, którzy w chwili czynu ukończyli lat 14, a w przypadku popełnienia zabójstwa odpowiedzialność karna rozpoczyna się po ukończeniu lat 10. Celowo przytoczyłem tutaj przykłady uregulowań prawnych z państw o uznanych tradycjach demokratycznych i wyczułonych na kwestię przestrzegania praw człowieka. Jak widać, na ich tle polskie uregulowanie zasad postępowania z nieletnimi sprawcami przestępstw jest wyjątkowo liberalne.

Nie przesadzając więc kwestii, czy nastąpią w Polsce zmiany ustawodawcze w zakresie możliwości stosowania kar wobec nieletnich, trzeba sobie jasno zdać sprawę, że nie byłyby one na tle innych państw europejskich czymś niezwykłym.

Stosowanie prawa karnego jest nieodłącznie związane z wymierzaniem sprawiedliwości. W stosunku do nieletnich często rezygnujemy z zaspokajania społecznego poczucia sprawiedliwości, kierując się względami wychowawczymi. Tego typu odstępstwa mają jednak swoje granice akceptacji społecznej, zwłaszcza

w przypadku popełnienia zabójstwa. W opisywanym przez prasę przykładzie dokonania przez 15-letniego sprawcę napadzi przy użyciu noża na dwóch rówieśników z cynicznym komentarzem, świadczącym o jawnym poczuciu bezkarności („do szesnastu i tak mi nic nie zrobią”), trudno jest uzasadnić, dlaczego reakcja musi się ograniczyć do jego powrotu do zakładu poprawczego. Argumentacja, że pierwszeństwo musi tu mieć stosowanie

środków wychowawczych i poprawczych, ponieważ sprawca jest dzieckiem, mogłaby być, np. przez rodziny ofiar, odczuwana jako jawne szyderstwo. Sądzę więc, że wcześniej czy później obniżenie wieku odpowiedzialności karnej za poważne przestępstwa nastąpi. Problem, do jakiej granicy i w odniesieniu do jakich przestępstw takie obniżenie powinno nastąpić, jest oczywiście kwestią do szczegółowej dyskusji.